

# Cypis, Jutro mnie nie będzie

Widziałem taki syf, że zygabyś trzy dni  
nie będę cie pouczał, tylko mówił Ci,  
Niby prosto ale ostro, te niby takie złudne  
ze mocno zamotany, błyskawicznie chudne  
Wole życie nudne, niż ta patole  
agresje nakręcają węże na stole  
zmieszane z alkoholem, obczajasz ten syf?  
Wystarczy chwila i jesteś jednym z nich  
Więc pierdol ich, jak tylko sie da  
oni sie zawina, ty to raz dwa  
Ja wyjebany jak hajs z mamy torebki,  
aby zafundowac sobie troche tej rozjebki  
Rodzina juz cie nie zna,  
dziewczyzna nienawidzi,  
ten bardziej ułożony, tobą sie brzydzi,  
to nie los z Ciebie szydzi, to diabeł cie opetał,  
zapisal w telefonie, więc cie zapamietal

Jutro nie będzie mnie,  
dzisiaj w nocy wiem sie,  
I wiem ze tego chce,  
po raz ostatni przytul mnie,  
na grobie tylko kurz,  
nie ma kwiatów no to cóz,  
i znicz nie pali sie, niestety zapomnieli mnie

Rodzice mają piekło, które im funduje:  
kradne, kłamie i ostro baluje  
Na bruku ląduje, padam na twarz  
"Pakuj się ćpunie skoro tak grasz,  
zobacz na matki twarz, i powiedz co widzisz,  
jak Ci nie wstyd, czy się nie wstydzisz?"  
To słowa ojca, kierowane do mnie,  
nie chce litosci, bo i tak po mnie  
Mamy juz nie ma, płacze na jej grobie  
Pamiętam ile krzywdy, wyrządziłem tobie  
Jeśli mnie słyszysz, przepraszam szczerze,  
Nawija i nie widzi, jak synek bierze  
Pół roku później, ojca zabrało,  
A mnie kurestwo coraz bardziej wyniszczało,  
dlaczego oni, a nie kurwa ja?  
Kto na to pytanie, odpowiedz zna?

Jutro nie będzie mnie,  
dzisiaj w nocy wiem sie,  
I wiem ze tego chce,  
po raz ostatni przytul mnie,  
na grobie tylko kurz,  
nie ma kwiatów no to cóz,  
i znicz nie pali sie, niestety zapomnieli mnie

Z dragów mozesz wyjsc, ale wałów nie wyleczysz,  
I doskonale wiem ze teraz nie zaprzeczysz,  
Tu pizgają dragi, jak na murach tagi  
Jebnięcia jak hashtagi, szybko lecą z zwagi  
Pochodze z miejsca, gdzie panuje piekło  
wiec niemożliwe zeby tobie sie upiekło  
O dragi nie pytaj, bo mordy palą jana,  
a co druga morda, w ćpanie wjebana  
Za bardzo głowa chora, więc łapiesz kuratora,  
zerwać z tą szmata, najwyższa pora,  
bo szybciej cie ora, niż rolnik pole,  
powtarzam drugi raz ja to pierdole  
Rozumiesz dzieciaku? Tam chuja rozumiesz

widze po oczach ze znów ostro suniesz  
Jedziesz z tematem, jak stary fiatem,  
dzisiaj juz jestes, degeneratem

Jutro nie będzie mnie,  
dzisiaj w nocy wieszam sie,  
I wiem ze tego chce,  
po raz ostatni przytul mnie,  
na grobie tylko kurz,  
nie ma kwiatów no to cóż,  
i znicz nie pali sie, niestety zapomnieli mnie